

Ks. JACEK BRAMORSKI

Gdańskie Seminarium Duchowne

## Kapłaństwo jako dar z siebie w życiu i myśli Jana Pawła II

*Neoprezbiterom 2010 – na Drogę...*

Streszczenie: Za pewnego rodzaju „klucz interpretacyjny” teologii kapłaństwa w ujęciu Jana Pawła II można uznać teologiczną i antropologiczną kategorię „daru z siebie”, poprzez który człowiek najpełniej może zrealizować swoje życiowe powołanie. „Dar z siebie” staje się podstawowym warunkiem uczestnictwa i budowania wspólnoty osób (*communio personarum*). W takiej perspektywie powołanie kapłańskie, jako spotkanie osób dokonujące się w dialogu pomiędzy Bogiem a człowiekiem, prowadzi do odkrycia dynamizmu „daru z siebie”. Według Jana Pawła II powołanie kapłańskie jest darem i tajemnicą. Otrzymany i przyjęty dar powołania wzywa bowiem do odpowiedzi nań poprzez wolny i bezinteresowny dar z samego siebie dla Boga i dla ludzi. Ta wzajemność w postawie daru odkrywa głębię tajemnicy miłości, która jako *caritas pastoralis* stanowi zasadę jednoczącą życie i posługę prezbitera. Kapłańska postawa Jana Pawła II jest najlepszym potwierdzeniem jego nauczania na temat kapłaństwa jako „daru z siebie”, a jednocześnie to nauczanie jest odzwierciedleniem jego osobistej świętości kapłańskiej.

Słowa kluczowe: kapłaństwo, dar z siebie, *caritas pastoralis*

Z inicjatywy Ojca Świętego Benedykta XVI, od czerwca 2009 roku trwa Rok Kapłański. Stanowi on dla całej wspólnoty Kościoła okazję do podjęcia pogłębionej refleksji nad znaczeniem „daru i tajemnicy” sakramentu kapłaństwa, a także jest wezwaniem do modlitwy, aby „wesprzeć kapłanów w dążeniu do duchowej doskonałości, od której przede wszystkim zależy skuteczność ich posłannictwa”<sup>1</sup>.

Stara łacińska sentencja stwierdza, że *verba docent, exempla trahunt* (słowa uczą, przykłady pociągają). Pośród przykładów kapłańskiego życia, które nas „pociągają”, czyli zachęcają do naśladowania, szczególną rolę spełnia świadectwo życia i myśli Sługi Bożego Jana Pawła II. Jego życiowa droga pozwala lepiej

<sup>1</sup> Benedykt XVI, *Rok Kapłański będzie czasem pogłębienia misyjnego wymiaru kapłaństwa. Przemówienie do uczestników sesji plenarnej Kongregacji ds. Duchowieństwa* (16.03.2009), „L'Osservatore Romano” 30(2009), nr 5, s. 52.

zrozumieć jego myśl, której wyrazem stało się papieskie nauczanie dotyczące teologii kapłaństwa.

W tym kontekście za pewnego rodzaju „klucz interpretacyjny” można uznać bliską Karolowi Wojtyłe teologiczną i antropologiczną kategorię „daru z siebie” (*self-giving*), poprzez który człowiek najpełniej może zrealizować swoje życiowe powołanie. Postawa „daru z siebie” wyraża swoisty egzystencjalny paradoks, który Ewangelia ukazuje w obrazie wrzuconego w ziemię ziarna pszenicy – musi ono obumrzeć, aby mogło przynieść plon obfity (por. J 12, 24). Takie jest również prawo naśladowania Chrystusa: „Kto chce znaleźć swe życie, straci je, a kto straci swe życie z mego powodu, znajdzie je” (Mt 10, 39). Tajemnicza dynamika „obumierania” i „przynoszenia plonu”, „tracenia” i „odnajdywania”, tak obca mentalności współczesnego świata, ukazuje swój pełen blask w perspektywie personalizmu Karola Wojtyły, w którym „dar z siebie” staje się podstawowym warunkiem uczestnictwa i budowania wspólnoty osób (*communio personarum*). W takim ujęciu powołanie kapłańskie, jako spotkanie osób dokonujące się w dialogu pomiędzy Bogiem a człowiekiem, prowadzi do odkrycia dynamizmu „daru z siebie”. Zbawiciel, ofiarowując bowiem osobie powołanej dar wybrania do szczególnej przyjaźni ze sobą (por. J 15, 15–16), wzywa ją jednocześnie do odpowiedzi poprzez „złożenie całkowitego daru z siebie dla Chrystusa i Kościoła w kapłaństwie”<sup>2</sup>. Poza „logiką daru” nie sposób zrozumieć nie tylko powołania kapłańskiego, ale także istotnego sensu chrześcijańskiego życia, gdyż, jak podkreśla Sobór Watykański II, „człowiek [...] nie może się w pełni odnaleźć inaczej, jak tylko przez szczery dar z siebie samego”<sup>3</sup>.

## 1. Powołanie kapłańskie w życiu Jana Pawła II

Dla zrozumienia kapłańskiej drogi życia Jana Pawła II bezcennym źródłem jest jego osobiste świadectwo zatytułowane „Dar i Tajemnica”, które zostało opublikowane w 1996 roku z okazji 50. rocznicy święceń kapłańskich. Swoistą kontynuacją tej duchowej autobiografii Papieża jest książka „Wstańcie, chodźmy!”, zawierająca ciąg dalszy wspomnień, które spisał Jan Paweł II z okazji 45. rocznicy sakry biskupiej i srebrnego jubileuszu posługi na Stolicy Piotrowej. Obie pozycje są głęboką, osobistą refleksją nad jego długą życiową drogą naznaczoną miłością jako „darem z siebie” dla Boga, Kościoła i człowieka. Wierność Karola Wojtyły powołaniu kapłańskiemu jest świadectwem jego wierności Chrystusowi i świętości życia, a jednocześnie zaproszeniem do wierności i świętości dla wszystkich, których ten niezwykły Autor wzywa, aby „nie lękali się być świętymi”<sup>4</sup>.

<sup>2</sup> PDV 9.

<sup>3</sup> KDK 24; por. E. Kaczyński, *Moje spotkania z Janem Pawłem II*, Warszawa 2008, s. 216–222; J. Navone, *Dono di sé e comunione. La Trinità e l'umana realizzazione*, Assisi 1990, s. 11–13.

<sup>4</sup> Por. Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. kanonizacyjnej bł. Kingi* (Stary Sącz, 16.06.1999), 4, w: *Pielgrzymki do Ojczyzny. Przemówienia i homilie*, Kraków 2005, s. 1172.

We wstępie do „Daru i Tajemnicy”, Jan Paweł II wyznaje: „To wszystko, o czym tu mówię, nie dotyczy jedynie zewnętrznych wydarzeń, ale sięga do korzeni moich najgłębszych i najbardziej osobistych przeżyć i doświadczeń. Wspominam je, a nade wszystko dziękuję Bogu: *Misericordias Domini in aeternum cantabo!* (Miłosierdzie Boże na wieki wysławiać będę). Zapis ten ofiaruje kapłanom i Ludowi Bożemu jako świadectwo miłości”<sup>5</sup>. Prostota i piękno stylu oraz łatwość przekazu sprawiają, że książka ta skłania do czytelnika zadumy nad własnymi wyborami życiowymi. Inspiruje ponadto do wyciągnięcia wniosków odnośnie wzoru, jakim należy być dzisiaj dla młodych ludzi, którzy szukają własnej drogi. Każde bowiem życie i każde powołanie jest w pewnym sensie darem i tajemnicą. Otrzymany i przyjęty dar kapłańskiego powołania wzywa do odpowiedzi poprzez wolny i bezinteresowny dar z samego siebie dla Boga i dla ludzi. Ta wzajemność w postawie daru odkrywa głębię tajemnicy miłości.

### 1.1. U źródeł powołania

Na pierwszych kartach książki „Dar i Tajemnica” Jan Paweł II, nawiązując do początków historii swego powołania kapłańskiego, stwierdza: „Historia ta znana jest przede wszystkim Bogu samemu. Każde powołanie kapłańskie w swej najgłębszej warstwie jest wielką tajemnicą, jest darem, który nieskończenie przerasta człowieka. Każdy z nas kapłanów doświadcza tego bardzo wyraźnie w całym swoim życiu. Wobec wielkości tego daru czujemy, jak bardzo do niego nie dorastamy. [...] Równocześnie zdajemy sobie sprawę z tego, że ludzkie słowa nie są w stanie udźwignąć ciężaru tajemnicy, jaką kapłaństwo w sobie niesie”<sup>6</sup>.

Powołanie kapłańskie jako „tajemnica Bożego wybrania”, dojrzewało stopniowo w życiu Karola Wojtyły. Jako uczeń gimnazjum w Wadowicach, a następnie student filologii polskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego, przyszły papież był zafascynowany „misterium słowa” – literaturą i teatrem. Piękno poetyckiego słowa odkrywanego przez studia literackie i sztuki teatralne, przybliżyło młodego człowieka do tajemnicy Chrystusa – „Słowa, które stało się ciałem i zamieszkało wśród nas” (J 1, 14)<sup>7</sup>.

Wybuch II wojny światowej sprawił, że Karol Wojtyła był zmuszony przerwać studia polonistyczne. Starał się jednak w tym okresie dużo czytać i pisać. Powstały wtedy jego pierwsze, młodzieńcze utwory literackie. Aby uchronić się przed wywiezieniem na przymusowe roboty do Niemiec, jesienią 1940 roku rozpoczął pracę jako robotnik w kamieniołomie związanym z fabryką chemiczną Solvay. Doświadczenie ciężkiej, fizycznej pracy nie pozostało bez

<sup>5</sup> Jan Paweł II, *Dar i Tajemnica*, Kraków 1996, s. 6.

<sup>6</sup> Tamże, s. 7–8.

<sup>7</sup> Por. G. Weigel, *Świadek nadziei. Biografia papieża Jana Pawła II*, Kraków 2000, s. 59–60.

wpływu na duchową formację młodego Karola. Po latach w utworze poetyckim zatytułowanym „Kamieniołom” napisał: „We mnie narasta myśl, narasta dzień po dniu, że cała wielkość tej pracy znajduje się wewnątrz człowieka”<sup>8</sup>.

To swoiste przesunięcie życiowego punktu ciężkości „ku wnętrzu”, znalazło swe odzwierciedlenie w dojrzewającej wówczas decyzji o wstąpieniu do seminarium duchownego. Powołanie kapłańskie nie rodzi się jednak „w próżni”. Jest ono nade wszystko dziełem łaski Bożej w człowieku, jakby tajemniczym „dotknięciem” ludzkiego serca przez Chrystusa. To „dzieło łaski”, zgodnie z logiką tajemnicy Wcielenia, realizuje się w „życiowym konkrezie”. Pan Bóg działa poprzez ludzi, dzięki którym młody człowiek rozeznaje głos Boga wzywającego go „po imieniu” do szczególnych zadań w Kościele. Po wielu latach Jan Paweł II, wspominając decyzję o wstąpieniu do seminarium, wskazał na osoby i środowiska, które miały wpływ na podjęcie przez niego kapłańskiej drogi życia.

Najpierw Papież podkreśla w tym aspekcie rolę swojej rodziny, a zwłaszcza ojca: „Nieraz zdarzało mi się budzić w nocy i wtedy zastawałem mojego ojca na kolanach, tak jak na kolanach widywałem go zawsze w kościele parafialnym. Nigdy nie mówiliśmy z sobą o powołaniu kapłańskim, ale ten przykład mojego Ojca był jakimś pierwszym domowym seminarium”<sup>9</sup>. Znamienne jest to, że na drugim miejscu, jako środowisko „powołaniowe”, Ojciec Święty wymienia fabrykę Solvay, gdzie podczas okupacji hitlerowskiej pracował w kamieniołomie i oczyszczalni wody. Ponadto wspomina parafię na krakowskich Dębnikach i działającą tam wspólnotę „Żywego Różańca”, którą prowadził świecki apostoł Jan Tyranowski<sup>10</sup>. To ważne i aktualne podkreślenie, gdyż odpowiedzialność za duchową formację młodych ludzi oraz za rozwój ich powołania, spoczywa także na osobach świeckich, które przez swoją wiarę i gorliwość wiele dobrego na tym polu mogą dokonać. Oczywiście na kształtowanie duchowego oblicza przyszłego papieża wywarło wpływ także liczne grono księży, pośród których wymienia on ojców karmelitów oraz swego duchowego kierownika ks. Kazimierza Figlewicza.

Niewątpliwie ważną rolę w formowaniu się powołania kapłańskiego Karola Wojtyły pełniła jego duchowość maryjna. Zrozumiał bowiem, że nie tylko „Maryja prowadzi nas do Chrystusa, ale również Chrystus prowadzi nas do swojej Matki”<sup>11</sup>. Wiele przemyśleń zaczerpnął w tym zakresie z dzieła św. Ludwika Marii Grignon de Montfort „Traktat o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny”. Z tego młodzieńczego zawierzenia sobie Matce Bożej bierze początek życiowe motto Karola Wojtyły *Totus Tuus* (Cały Twój)<sup>12</sup>.

<sup>8</sup> K. Wojtyła, *Poezje i dramaty*, Kraków 1986, s. 45.

<sup>9</sup> Jan Paweł II, *Dar i Tajemnica...*, s. 22.

<sup>10</sup> Por. G. Weigel, *dz. cyt.*, s. 81–85.

<sup>11</sup> Jan Paweł II, *Dar i Tajemnica...*, s. 29.

<sup>12</sup> Por. św. Ludwik Maria Grignon de Montfort, *Traktat o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny*, 233, Turyn 1982, s. 177.

Postacią, która miała wielkie znaczenie w kształtowaniu się powołania przyszłego papieża był również św. Brat Albert (Adam Chmielowski). Ten obdarzony wielkim talentem malarskim artysta w pewnym okresie życia zerwał ze sztuką, gdyż doszedł do wniosku, że Bóg dał mu ważniejsze zadania. Porzucił zatem malarstwo, aby przywracać godność i piękno człowieczeństwu służąc środowisku krakowskich nędzarzy. Ten przełomowy moment w życiu Brata Alberta miał dla młodego aktora i poety – Karola Wojtyły – decydujące znaczenie. Po latach Jan Paweł II wyznał: „W okresie mojego własnego odchodzenia od sztuki, od literatury i od teatru, znalazłem w nim szczególne duchowe oparcie i wzór radykalnego wyboru drogi powołania”<sup>13</sup>.

Trzeba również zwrócić uwagę na fakt, że decyzja o wyborze kapłaństwa rodziła się w sercu Karola Wojtyły w dramatycznym kontekście historycznym II wojny światowej i okupacji hitlerowskiej. Tak wspominał to Ojciec Święty: „W planach Bożych nic nie jest przypadkowe. Myślę, że skoro Bóg mnie powoływał, to we właściwym momencie powołanie to musiało się objawić. A że tym momentem okazała się druga wojna światowa, to nadaje to całemu temu procesowi szczególnego zabarwienia. Powołanie, które dojrzewa w takich okolicznościach, nabiera nowej wartości i znaczenia. Wobec szerzącego się zła i okropności wojny sens kapłaństwa i jego misja w świecie stawały się dla mnie nadzwyczaj przejrzyste i czytelne. [...] Coraz bardziej jawiło się w mojej świadomości światło: Bóg chce, ażebym został kapłanem. Pewnego dnia zobaczyłem to bardzo wyraźnie: był to rodzaj jakiegoś wewnętrznego olśnienia. To olśnienie niosło w sobie radość i pewność innego powołania. I ta świadomość napełniła mnie jakimś wielkim wewnętrznym spokojem. Działo się to wszystko na tle wydarzeń straszliwych, jakie rozgrywały się wokół mnie w Krakowie, w Polsce, w Europie i na świecie. [...] Otóż w tym wielkim i straszliwym teatrum drugiej wojny światowej wiele zostało mi oszczędzone. Przecież każdego dnia mogłem zostać wzięty z ulicy, z kamieniołomu czy z fabryki i wywieziony do obozu. Nieraz nawet zapytywałem samego siebie: tylu moich rówieśników ginęło, a dlaczego nie ja? Dziś wiem, że nie był to przypadek. W kontekście tego wielkiego zła, jakim była wojna, w moim życiu osobistym jakoś wszystko działało w kierunku dobra, jakim było powołanie. [...] Moje kapłaństwo właśnie na tym pierwszym etapie wpisywało się w jakąś olbrzymią ofiarę ludzi mojego pokolenia, mężczyzn i kobiet. [...] W pewnym sensie wprowadzili mnie oni na tę drogę, w świetle ofiary ukazali mi prawdę – najgłębszą i najistotniejszą prawdę kapłaństwa Chrystusowego”<sup>14</sup>. Nie ma przecież większej miłości niż w postawie „daru z siebie” ofiarować życie za drugich i dla drugich (por. J 15, 13), a taki sens, nawet jeśli nie przelewa się krwi, ma właśnie kapłaństwo jako *martyrium continuum*.

<sup>13</sup> Jan Paweł II, *Dar i Tajemnica...*, s. 33. Wyrazem zafascynowania Karola Wojtyły postacią św. Brata Alberta była „próba przeniknięcia tego człowieka” w napisanym w latach 1945–1950 dramacie „Brat naszego Boga”. Por. K. Wojtyła, *Poezje i dramaty...*, s. 113–187.

<sup>14</sup> Jan Paweł II, *Dar i Tajemnica...*, s. 34–39.

Krakowskie seminarium duchowne, do którego jesienią 1942 roku wstąpił przyszły papież, w okresie okupacji działało w konspiracji, pod dachem rezydencji Arcybiskupa Metropolity Księcia Adama Sapiehy. Arcybiskup poprzez swoją wybitną osobowość i świadectwo życia wywarł wielki wpływ na kształtowanie duchowej postawy młodego Karola Wojtyły<sup>15</sup>. Po latach Ojciec Święty z wdzięcznością wspominał także swoich seminaryjnych wychowawców i profesorów, którzy pomogli mu w drodze ku Chrystusowemu kapłaństwu.

## 1.2. Karol Wojtyła jako kapłan

W 1946 r., na początku piątego roku studiów Karol Wojtyła został skierowany przez arcybiskupa Sapiechę na dalsze studia do Rzymu. W związku z tym święcenia kapłańskie otrzymał wcześniej niż wynikałoby to z porządku studiów w seminarium. Przyjął je 1 listopada 1946 roku z rąk Metropolity Krakowskiego w jego prywatnej kaplicy.

Wspominając liturgię swoich święceń kapłańskich, Jan Paweł II podkreśla głęboką symbolikę zawartych w niej gestów i słów. Szczególną uwagę poświęca postawie „prostracji”, gdy podczas śpiewu Litanii do Wszystkich Świętych kandydat do święceń leży krzyżem na posadzce, oczekując na moment włożenia rąk. Ten bardzo wymowny gest stanowi syntezę postawy człowieka wobec „daru i tajemnicy” kapłaństwa. Prostracja jest „symbolem głębokiego uniżenia wobec majestatu Boga samego, w równocześnie całkowitej otwartości, ażeby Duch Święty mógł zstąpić, bo przecież to On sam jest sprawcą konsekracji. [...] Biskup udzielający święceń jest ludzkim szafarzem Bożej tajemnicy. Włożenie rąk biskupich jest kontynuacją gestu, jaki stosowano w Kościele pierwotnym na oznaczenie daru Ducha Świętego, którego się udziela dla określonej misji. [...] Mający otrzymać święcenia pada na twarz, całym ciałem, czołem dotyka posadzki świątyni, a w tej postawie zawiera się wyznanie jakiejś całkowitej gotowości do podjęcia służby, jaka zostaje mu powierzona [...] W tej postawie leżenia krzyżem przed otrzymaniem święceń wyraża się najgłębszy sens duchowości kapłańskiej: tak jak Piotr, przyjął we własnym życiu krzyż Chrystusa i uczynić się »posadzką« dla braci<sup>16</sup>. Gest ten lepiej niż jakiegokolwiek słowa wyraża postawę „daru z siebie”, czyli całkowitego oddania się Bogu w poczuciu własnej słabości<sup>17</sup>.

Przez kolejne dwa lata ks. Karol Wojtyła studiował w Rzymie na Papieskim Uniwersytecie św. Tomasza z Akwinu (*Angelicum*)<sup>18</sup>. Tam też, na początku lipca 1948 roku, obronił pracę doktorską pt. „Zagadnienie wiary u świętego Jana od Krzyża”, napisaną pod kierunkiem wybitnego teologa dominikańskiego

<sup>15</sup> Por. G. Weigel, *dz. cyt.*, s. 98–102.

<sup>16</sup> Jan Paweł II, *Dar i Tajemnica...*, s. 43–45.

<sup>17</sup> Por. T. Sinka, *Zarys liturgiki*, Gościkowo-Paradyż 1985, s. 76–77.

<sup>18</sup> Por. E. Kaczyński, *dz. cyt.*, s. 351–352.

Reginalda Garrigou-Lagrange. W swojej rozprawie ks. Wojtyła podkreślał osobowy charakter doświadczenia wiary jako spotkania człowieka z Bogiem. To spotkanie dostępne jest nie tylko mistykom, ale powinno stanowić centrum życia każdego chrześcijanina. W ten sposób staje się ono źródłem poznania Boga, do którego nie dochodzimy tak jak do poznania jakiegokolwiek przedmiotu, ale raczej tak jak do poznania innej osoby, czyli przez wzajemne oddanie się sobie. Podobnie jak dwie kochające się osoby poprzez wzajemny „dar z siebie” zaczynają niejako żyć jedna „wewnątrz” drugiej, nie tracąc swojej własnej tożsamości, tak poprzez wiarę Bóg żyje w nas, a my w Bogu<sup>19</sup>.

Okres studiów w Wiecznym Mieście to, jak wspomina Jan Paweł II, nie tylko przygotowywanie doktoratu, ale także „uczenie się Rzymu”, czyli poznanie Kościoła w aspekcie jego uniwersalności oraz nowych form apostołatu. Tam ks. Wojtyła miał „sposobność lepiej zobaczyć jak kapłaństwo jest związane z duszpasterstwem i apostołstwem świeckich. Między posługą kapłana a apostołstwem świeckich istnieje głęboka więź, co więcej – wzajemna koordynacja”<sup>20</sup>.

Podczas wakacji letnich w 1947 r., mógł ks. Karol poszerzyć horyzont swojego doświadczenia Kościoła dzięki podróży do Francji, Holandii i Belgii. Wracając z Belgii do Rzymu miał możliwość odwiedzić Ars – małą francuską miejscowość rozświetloną dzięki świętości swego proboszcza, św. Jana Vianneya, patrona ogłoszonego przez Benedykta XVI Roku Kapłańskiego. Jan Paweł II, wspominając swój pierwszy pobyt w Ars, wyznaje: „Było to dla mnie doświadczenie głęboko przejmujące. [...] Św. Jan Maria Vianney zdumiewa przede wszystkim tym, że odsłania potęgę łaski działającej przez ubóstwo ludzkich środków. Byłem szczególnie wstrząśnięty jego heroiczną posługą konfesjonali. Ten pokorny kapłan, który spowiadał po kilkanaście godzin na dobę, odżywając się niezwykle skromnie, przeznaczając na spoczynek kilka zaledwie godzin, potrafił w tym trudnym okresie dokonać duchowej rewolucji we Francji i nie tylko we Francji. Tysiące ludzi przechodziło przez Ars i klękało przy jego konfesjonale. [...] Z zetknięcia z jego postacią wyniosłem przekonanie, że kapłan realizuje zasadniczą część swojego posłannictwa przez konfesjonał”<sup>21</sup>.

Podsumowując czas swoich rzymskich studiów jako swoistego „uczenia się Rzymu”, Jan Paweł II napisał: „Wyjeżdżając z Rzymu wywoziłem stamtąd nie tylko pewną sumę wykształcenia teologicznego, ale także ugruntowanie mojego kapłaństwa i pogłębienie mojej wizji Kościoła”<sup>22</sup>.

Po powrocie do Polski ks. Karol Wojtyła przez rok był wikariuszem w podkrakowskiej, wiejskiej parafii w Niegowici. Świadectwem wielkiej wrażliwości duchowej i poetyckiej przyszłego papieża jest wspomnienie przyjazdu do tej

<sup>19</sup> Por. J. Castellano Cervera, *La rilettura della fede in Giovanni della Croce (1948) e il magistero odierno di Giovanni Paolo II. Continuità e novità*, w: E. Kaczyński (red.), *Fede di Studioso e Obbedienza di Pastore*, Roma 1999, s. 43–64; R. Buttiglione, *Myśl Karola Wojtyły*, Lublin 1996, s. 82.

<sup>20</sup> Jan Paweł II, *Dar i Tajemnica...*, s. 53.

<sup>21</sup> *Tamże*, s. 55–56.

<sup>22</sup> *Tamże*, s. 58; por. G. Weigel, *dz. cyt.*, s. 110–118.

pierwszej w jego życiu kapłańskim placówki: „W oddali było już widać kościół w Niegowici. A był to okres żniw. Szedłem wśród łąnów częściowo skoszonych, a częściowo czekających jeszcze na żniwo. Pamiętam, że w pewnym momencie, gdy przekraczałem granice parafii w Niegowici, uklęknąłem i ucałowałem ziemię. Nauczyłem się tego gestu chyba od św. Jana Marii Vianneya”<sup>23</sup>. Ten powitalny gest ucałowania ziemi powtarzał potem wielokrotnie jako Następca św. Piotra, podczas swoich podróży apostołskich po całym świecie. To bardzo ważny znak wyrażający kapłańską miłość, szacunek i pokorę. Jak zauważa J. Poniewierski, ten szczególny, charakterystyczny dla Jana Pawła II symbol wyrasta z jego potrójnej wizji rzeczywistości: z wizji świata jako wielkiej parafii, której jako papież był pasterzem; z wizji człowieka jako świętyni Ducha Świętego oraz z wizji ziemi jako ołtarza, na którym kapłan składa pocałunek, zanim rozpocznie sprawowanie Eucharystii. Dlatego właśnie ucałował ziemię, gdy przekraczał granice swojej pierwszej parafii w Niegowici. Potem nosił ten gest przez trzydzieści lat w głębi swego serca, aby powrócić do niego po wybrzeże na Stolicę Piotrową, gdy wyruszył w pielgrzymkę do świata jako wielkiej parafii, którą powierzył mu Chrystus. Jeśli ziemia symbolizuje matkę, to papież jak syn „całował jej ręce”. Jako ojciec natomiast całował ziemię jak córkę, aby opatrzyć jej rany i przynieść pokój. Nie trzeba było słów, gdyż sam ten gest mówił: to ziemia waszego trudu i doświadczenia, waszych smutków i radości, waszego lęku i nadziei. Czy można znaleźć język bardziej wymowny niż ten pocałunek? Czy można lepiej powiedzieć: kocham was? W dniu pogrzebu Jana Pawła II, na Placu św. Piotra, trumna z jego ciałem stanęła na ziemi. Bez katafalku. Wtedy ziemia oddała mu pocałunek<sup>24</sup>.

Po roku pracy duszpasterskiej w Niegowici, wypełnionej zwyczajnymi obowiązkami wikariusza i katechety, ks. Wojtyła został przeniesiony do Krakowa, do parafii św. Floriana. Tam ujawniła się jego wielka pasja, jaką była praca formacyjna wśród młodzieży akademickiej. Młody duszpasterz zasłynął z organizowanych przez siebie wyjazdów ze studentami w góry i nad jeziora. W celu zmylenia komunistycznej służby bezpieczeństwa podczas wycieczek zdejmował sutannę i prosił, aby towarzysząca mu młodzież nazywała go „wujkiem”. To familiarne określenie i więzi przyjaźni przetrwały lata, znajdując swą kontynuację w wakacyjnych spotkaniach z biskupem i kardynałem Wojtyłą, a następnie papieżem Janem Pawłem II. Świadczy to o tym, że był człowiekiem niezwykle wiernym w przyjaźni<sup>25</sup>. W kościele św. Floriana ks. Karol Wojtyła zorganizował także pierwsze w historii parafii rekolekcje dla chorych. Symbolicznego wymiaru nabrał fakt, że kościół zamieniał się wówczas w salę szpitalną, w której stały łóżka z chorymi, otoczone przez personel medyczny.

Obok pracy duszpasterskiej kontynuował działalność naukowo-dydaktyczną. W 1954 r. zaczął wykładać etykę i teologię moralną na Katolickim Uniwersytecie

<sup>23</sup> Jan Paweł II, *Dar i Tajemnica...*, s. 59–60.

<sup>24</sup> Por. J. Poniewierski, *Gesty Jana Pawła II*, Kraków 2006, s. 88–96.

<sup>25</sup> Por. G. Weigel, *dz. cyt.*, s. 126–144.

Lubelskim. Dnia 12 grudnia 1953 jego praca habilitacyjna zatytułowana „Ocena możliwości oparcia etyki chrześcijańskiej na założeniach systemu Maxa Schelera” została przyjęta jednogłośnie przez Radę Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Niestety ks. Wojtyła nie uzyskał zatwierdzenia habilitacji z powodu odmowy ówczesnego, komunistycznego Ministerstwa Oświaty. Szczególną cechą kapłaństwa ks. Wojtyły było umiejętne łączenie pracy duszpasterskiej z pracą naukową. Sam ujął to w następujących słowach: „Moją ustawiczną troską było, aby oddając się nauce, studium teologii i filozofii, nie tylko nie »zapomnieć« być kapłanem, lecz raczej by mi to pomagało być nim coraz pełniej”<sup>26</sup>.

W 1958 r. Karol Wojtyła został wezwany do Prymasa Polski kard. Stefana Wyszyńskiego, który oznajmił mu, że papież Pius XII mianował go biskupem pomocniczym archidiecezji krakowskiej. W cztery lata później został krajowym duszpasterzem środowisk twórczych i inteligencji. W tym okresie aktywnie uczestniczył również w obradach Soboru Watykańskiego II, gdzie dał się poznać jako teolog i duszpasterz o szerokich horyzontach myślowych. Uczestniczył w pracach nad redagowaniem ważnych dokumentów soborowych, zwłaszcza nowatorskiej pod wieloma względami Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, w której podkreślone zostało między innymi znaczenie postawy „daru z siebie” jako drogi realizacji osoby ludzkiej<sup>27</sup>. Pod koniec grudnia 1963 r. został mianowany arcybiskupem metropolitą krakowskim, a w 1967 r. otrzymał godność kardynalską. Został wybrany Następcą św. Piotra 16 października 1978 r. Od tej chwili misja kapłańska Karola Wojtyły objęła cały świat.

## 2. Teologia kapłaństwa w ujęciu Jana Pawła II

Przybliżenie wybranych wydarzeń z życia Jana Pawła II pozwala lepiej zrozumieć kontekst jego głębokiej myśli teologicznej na temat kapłaństwa zawartej w papieskim nauczaniu. Życie bowiem kształtuje myśl, a myśl kształtuje życie. Myśl Ojca Świętego dotyczącą kapłaństwa ukazują liczne homilie i przemówienia oraz dokumenty, wśród których do najistotniejszych należą: adhortacja O formacji kapłanów we współczesnym świecie *Pastores dabo vobis*. (1992), adhortacja O biskupie słudze Ewangelii Jezusa Chrystusa dla nadziei świata *Pastores gregis*. (2003), Listy do kapłanów wydawane corocznie z okazji Wielkiego Czwartku (1979–2005) oraz wspomniane już dwie książki: „Dar i Tajemnica” (1996) oraz „Wstańcie, chodźmy!” (2004). Warto dodać, że te dwie książki, będące swoistą „kapłańską” autobiografią Jana Pawła II, stanowią, jak sam wyznał, „bardziej osobiste dopowiedzenie”<sup>28</sup> do wspomnianych dwóch adhortacji dotyczących

<sup>26</sup> Jan Paweł II, *Dar i Tajemnica...*, s. 62.

<sup>27</sup> Por. KDK 24; K. Wojtyła, *Notatki na marginesie Konstytucji „Gaudium et spes”*, „Ateneum Kapłańskie” 1970, z. 1, s. 3–6.

<sup>28</sup> Jan Paweł II, *Wstańcie, chodźmy!*, Kraków 2004, s. 7.

posługi kapłańskiej oraz biskupiej. Jest to wymowne świadectwo tego, że życie i myśl Karola Wojtyły integralnie się łączą i wzajemnie przenikają, tworząc „monolit” słowa i czynu, zgodnie z biblijną zasadą jedności wiary i uczynków (por. Jk 2, 14–26).

Kapłańska postawa Jana Pawła II jest najlepszym potwierdzeniem jego nauczania na temat kapłaństwa jako „daru z siebie”, a jednocześnie to nauczanie stanowi odzwierciedlenie jego osobistej świętości kapłańskiej. Patrząc na pontyfikat wielkiego Papieża-Polaka można stwierdzić, że w nim samym znalazły spełnienie słowa Pawła VI: „Człowiek współczesny chętniej słucha świadków niż nauczycieli; a jeśli już nawet słucha nauczycieli, to dlatego że są oni równocześnie świadkami”<sup>29</sup>. Sługa Boży Jan Paweł II to właśnie wspomniał świadek, a przez to wspomniał nauczyciel.

Trudno jest w jednym opracowaniu wyczerpać bogactwo myśli Ojca Świętego dotyczącej teologii kapłaństwa w perspektywie „daru z siebie”. Warto jednak wskazać na jej najważniejsze wymiary, do których należą: aspekt chrystologiczny i eklezjologiczny tożsamości kapłańskiej; dążenie do świętości; wymiar pastoralny i sakramentalny oraz posługa Słowa Bożego poprzez jego słuchanie i głoszenie. Zasadą, która jednoczy życie kapłana oraz harmonijnie scala wszystkie powyższe aspekty jest „więź doskonałości”, wyrażająca się w miłości pasterskiej jako „darze z siebie” (por. Kol 3, 14).

### 2.1. Wymiar chrystologiczny

Chrystus przekazał posłannictwo i godność kapłanów Nowego i Wiecznego Przymierza swoim uczniom, czyniąc z nich nowy lud kapłański. Lud ten otrzymał rzeczywisty udział w Jego odwiecznym oraz jedynym kapłaństwie, stanowiąc powszechne czyli królewskie kapłaństwo, wypływające z sakramentu chrztu świętego<sup>30</sup>. Jednak kapłaństwo urzędowe (hierarchiczne) różni się ontologicznie, a nie tylko rangą, od kapłaństwa posiadanego na mocy chrztu, zwanego również kapłaństwem powszechnym<sup>31</sup>. Osobno bowiem Chrystus jako Najwyższy Kapłan powołał i ustanowił dwunastu Apostołów, nadając im szczególną władzę, dzięki której mieli kontynuować Jego zbawczą misję dla dobra całego ludu kapłańskiego<sup>32</sup>. Poprzez sakrament chrztu tożsamość kapłana wyrasta z tożsamości chrześcijańskiej. Konsekracja kapłańska jest dopełnieniem konsekracji chrzcielnej, aby kapłan mógł stać się „sługą Chrystusa obecnego w Kościele jako tajemnicy, komunii i misji”<sup>33</sup>. Ten udział prezbite-

<sup>29</sup> Paweł VI, *Evangelii nuntiandi*, n. 41.

<sup>30</sup> Por. Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Kapłan – pasterz i przewodnik wspólnoty parafialnej*, n. 6.

<sup>31</sup> Por. Benedykt XVI, *Rok Kapłański...*, s. 51.

<sup>32</sup> Por. PDV 13–15.

<sup>33</sup> PDV 16.

ra w zbawczym posłannictwie Syna Bożego realizuje się poprzez sakrament kapłaństwa. Chrystus w swoim Kościele, powołuje, konsekruje i posyła tych, którzy na mocy urzędu kapłańskiego otrzymanego przez święcenia, w sensie właściwym i jednoznacznym spełniają posłannictwo pasterza<sup>34</sup>.

Kapłaństwo pochodzi „z głębi tajemnicy Boga, czyli z miłości Ojca, łaski Jezusa Chrystusa i daru jedności Ducha Świętego”<sup>35</sup>. Kapłan na mocy przyjętych święceń kapłańskich jest szczególnym uczestnikiem i kontynuatorem misji Chrystusa, stanowiąc Jego żywy obraz i sakramentalne uobecnienie jako Kapłana, Głowy i Pasterza Kościoła. Poprzez konsekrację kapłańską następuje pełne, sakramentalne utożsamienie Chrystusa i kapłana tak dalece, że działa on *in persona Christi*. Kapłan nie tylko mówi i sprawuje święte tajemnice w imieniu Chrystusa, ale mocą Osoby samego Chrystusa. Otrzymuje on władzę duchową, która jest udziałem we władzy Jezusa Chrystusa, kierującego Kościołem poprzez swojego Ducha. Prezbiter zostaje posłany przez Ojca za pośrednictwem Jezusa Chrystusa, Głowy i Pasterza Ludu Bożego, do którego upodabnia się w sposób szczególny, aby żyć i działać w mocy Ducha Świętego w służbie Kościoła i zbawienia świata. Kapłani działają w utożsamieniu z Chrystusem Głową (*in persona Christi Capitis*), aby składać Ofiarę Eucharystyczną i odpuszczać grzechy w sakramencie pojednania. Dlatego w wykonywaniu swoich specyficznych funkcji działają oni *in persona Christi Capitis*, a w konsekwencji także *in nomine Ecclesiae*<sup>36</sup>.

Z samej natury kapłaństwa wynika wymóg ścisłej więzi kapłana z Chrystusem. Żaden kapłan nie może dobrze wypełnić swojej posługi, jeśli nie żyje w jedności z Chrystusem. Jedność z Panem jest zatem prawdziwym i właściwym wymaganiem powołania kapłańskiego. Bez niej posługa kapłana byłaby jałowa i nie przyniosłaby wszystkich owoców, jakich wspólnota Kościoła słusznie oczekuje od swoich pasterzy. Obrazuje to ewangeliczna perykopa, w której Jezus mówi o sobie: „Ja jestem krzewem winnym, wy – latoroślami. Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity, ponieważ beze Mnie nic nie możecie uczynić” (J 15, 5)<sup>37</sup>. Ideałem kapłana powinno być zatem życie w coraz ściślejszej więzi z Chrystusem aż do osiągnięcia doskonałego upodobnienia się do Niego, aby w ten sposób móc uczynić swoimi słowa św. Pawła: „Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus” (Ga 2, 20). Tylko w ten sposób będzie kapłan naprawdę *alter Christus*: w swoim byciu i w swoim działaniu<sup>38</sup>.

<sup>34</sup> Por. KK 18; KKK 874–879.

<sup>35</sup> PDV 12.

<sup>36</sup> Por. Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Kapłan – pasterz i przewodnik wspólnoty parafialnej*, n. 6; J. Międzybrodzki, *Duchowość kapłana w nauczaniu Jana Pawła II*, Katowice 2007, s. 48–57; K. Porosło, *Jak należy rozumieć formułę „in persona Christi”?*, w: L. Wołowski (red.), *Z wami jestem chrześcijaninem*, Kraków 2010, s. 191–202; A. Gerhards, „*In persona Christi*” – „*in nomine Ecclesiae*”. *Obraz ról posługi kapłańskiej według świadectw anafor orientalnych*, „Warszawskie Studia Teologiczne” 2005, s. 35–46.

<sup>37</sup> Por. M. Szczygieł, *dz. cyt.*, s. 150–162.

<sup>38</sup> Por. P. M. Gajda, *Wybrany, konsekrowany i posłany. Kapłan w świetle dokumentów Nauczycielskiego Urzędu Kościoła*, Tarnów 2006, s. 96–97.

Dlatego Jan Paweł II stwierdził: „Prezbiter odnajduje pełną prawdę o swojej tożsamości w tym, że jego kapłaństwo pochodzi od Chrystusa, jest szczególnym uczestnictwem i kontynuacją samego Chrystusa, Najwyższego i jedyne go Kapłana Nowego i Wiecznego Przymierza. Kapłan jest żywym i przejrzystym obrazem Chrystusa Kapłana. Kapłaństwo Chrystusa, jako wyraz Jego absolutnej »nowości« w historii zbawienia, stanowi jedyne źródło i niezastąpiony wzór kapłaństwa chrześcijanina, a zwłaszcza prezbitera. Odniesienie do Chrystusa jest więc absolutnie niezbędnym warunkiem zrozumienia kapłaństwa hierarchicznego»<sup>39</sup>.

## 2.2. Wymiar eklezjologiczny

Z wymiarem chrystologicznym tożsamości kapłańskiej ściśle związany jest wymiar eklezjologiczny. Eklezjologia komunii staje się bowiem podstawowym kryterium określenia tożsamości kapłana oraz jego autentycznej godności, powołania i misji w świecie. Prezbiterzy są zatem „braćmi wśród braci”<sup>40</sup> i sługami Kościoła-komunii, aby w jedności z papieżem, swoim biskupem i w ścisłej więzi z całym prezbiterium tworzyć wspólnotę kościelną, w której współistnieją różne powołania, charyzmaty i posługi<sup>41</sup>.

Dar kapłaństwa przekazywany jest za pośrednictwem Kościoła. Prawda o sukcesji apostoelskiej stanowi obok fundamentu chrystologicznego drugi filar katolickiej doktryny o kapłaństwie hierarchicznym. Kapłaństwo może istnieć wyłącznie w ramach wspólnoty Kościoła. Specyfiką kapłańskiego powołania jest sakramentalne włączenie we wspólnotę z biskupem i prezbiterami. Jedność zespalaająca prezbiterów z biskupem i między sobą wyraża istotę kapłańskiej służby, która powinna być spełniana jako dzieło wspólne. Kapłaństwo służebne istnieje dla Kościoła i ma za cel budowanie Kościoła. Prezbiterzy pełnią zatem swoje posłannictwo nie tylko w Kościele, ale także dla Kościoła i wobec Kościoła<sup>42</sup>.

W tym kontekście Jan Paweł II podkreśla: „Wspólnota kościelna absolutnie potrzebuje kapłańskiej posługi, aby jej zapewniała obecność Chrystusa Głowy i Pasterza”<sup>43</sup>. Kapłani są ludowi Bożemu tak potrzebni jak potrzebne jest zbawienie, do którego prowadzi głoszenie Ewangelii, udzielanie sakramentów świętych, a zwłaszcza sprawowanie Eucharystii. W swym pierwszym Liście do kapłanów na Wielki Czwartek w 1979 roku Ojciec Święty napisał:

<sup>39</sup> PDV 12.

<sup>40</sup> DK 9.

<sup>41</sup> Por. PDV 16; J. Bramorski, *Rozpalić charyzmat Boży. Permanentna formacja kapłanów w świetle aktualnych wskazań Kościoła*, „Ateneum Kapłańskie” 2005, z. 2, s. 266–267.

<sup>42</sup> Por. PDV 35; J. Międzybrodzki, *dz. cyt.*, s. 100–110.

<sup>43</sup> Jan Paweł II, *Przemówienie do uczestników plenarnego posiedzenia Kongregacji ds. Duchowieństwa* (23.11. 2001), „L’Osservatore Romano” 2002, nr 4, s. 29–30.

„Pomyślcie o tych miejscach, na których ludzie tak bardzo oczekują kapłana, gdzie latami całymi odczuwając jego brak, nie przestają pragnąć jego obecności. I bywa czasem tak, że zbierają się w opuszczonej świątyni i kładą na ołtarzu pozostałą jeszcze kapłańską stulę, i odmawiają wszystkie modlitwy liturgii mszalnej, a przed przeistoczeniem zapada głęboka cisza, może tylko przerywana płaczem... tak bardzo pragną usłyszeć te słowa, które tylko kapłańskie usta mogą skutecznie wypowiedzieć, tak bardzo pragną tej eucharystycznej Komunii, która tylko przez posługę kapłana może stać się ich udziałem, i tak bardzo pragną usłyszeć Boskie słowa przebaczenia: i ja odpuszczam tobie grzechy! Tak bardzo przeżywają obecność nieobecnego wśród nich... kapłana!”<sup>44</sup>.

Rola kapłana jest więc niezastąpiona, gdyż dla życia Kościoła i jego rozwoju konieczne są moce, które jest w stanie zapewnić tylko spełniana przez niego posługa komunii, przewodnictwa i służby. Nieodzowni są zatem prezbiterzy, którzy całkowicie upodobnieni do Chrystusa, pragną być we współczesnym świecie źródłami jedności i braterskiego oddania wszystkim ludziom<sup>45</sup>.

### 2.3. Droga do świętości

Odnowa duszpasterskiego posługiwania na miarę wyzwań nowej ewangelizacji ma swój fundament w prawdziwym bogactwie życia duchowego kapłanów. Kapłaństwo jest ściśle związane z wezwaniem do świętości, które wynika z upodobnienia kapłana przez święcenia do Chrystusa Kapłana i przeznaczenia do kontynuowania Jego dzieła<sup>46</sup>. Kapłani realizują powołanie do świętości w postawie „daru z siebie”, wypełniając gorliwie swoje obowiązki, wynikające z uczestniczenia w prorockiej, kapłańskiej i królewskiej misji Chrystusa. W tym aspekcie naśladowanie Chrystusa wymaga od nich pokory wobec świętości Boga i postawy wyrzeczenia się siebie (por. Łk 9, 23; 22, 26). Kapłan, który pragnie osiągnąć doskonałość, jest wezwany do podjęcia wymagań postawionych przez Chrystusa wobec bogatego młodzieńca: „Jeśli chcesz być doskonałym, idź, sprzedaj to, co posiadasz, i rozdaj ubogim. Potem przyjdź i chodź za Mną!” (Mt 19, 21; por. Dz 4, 36)<sup>47</sup>.

Świętość kapłańska jest ukierunkowana chrystocentrycznie i polega na wpatrywaniu się w Chrystusa, na zjednoczeniu z Nim, na działaniu w Jego imieniu oraz spełnianiu Jego posłannictwa. Świętość kapłanów, jak i owocność programów duszpasterskich, zależy przede wszystkim od skupienia się wokół samego Chrystusa, którego mają poznawać, kochać i naśladować, aby żyć w Nim życiem trynitarnym oraz z Nim przemieniać historię<sup>48</sup>.

<sup>44</sup> Jan Paweł II, *List do kapłanów na Wielki Czwartek 1979*, n. 10.

<sup>45</sup> Por. Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Kapłan – pasterz i przewodnik wspólnoty parafialnej*, n. 9.

<sup>46</sup> DK 12.

<sup>47</sup> Por. A. Vanhoye, *Doskonałość*, w: STB, s. 219.

<sup>48</sup> Por. NMI 29; P. M. Gajda, *dz. cyt.*, s. 192–199.

Świętość kapłańska jest również zorientowana eklezjocentrycznie. Jak podkreśla sobór watykański II, „wierności wobec Chrystusa nie można bowiem oddzielać od wierności wobec Jego Kościoła”<sup>49</sup>. Stąd konieczna jest postawa *sentire cum Ecclesia* czyli zjednoczenia, współmyślenia, współprzeżywania kapłana z Kościołem, w którego posłudze. Dokonuje się to poprzez przyjmowanie i wykonywanie w duchu wiary poleceń papieża i biskupa, wierność wobec *Magisterium Ecclesiae*, a także działanie w duchu służebnego i pokornego oddania się wiernym sobie powierzonym<sup>50</sup>.

Wymiar chrystocentryczny i eklezjocentryczny świętości kapłańskiej realizuje się przez wewnętrzną zasadę i cnotę jaką stanowi miłość pasterska. Wzorując się na miłości Dobrego Pasterza, kapłan przyjmuje postawę Chrystusa, polegającą na posłusznym uznaniu woli Ojca oraz pełnym oddaniu się powierzonym sobie Ludowi Bożemu. Jan Paweł II stwierdza: „Miłość pasterska jest przede wszystkim darem z siebie, całkowitym darem z siebie dla Kościoła, na obraz daru Chrystusa i we współdziałaniu w nim. [...] Nie tylko nasze czyny, ale nasz dar z siebie jest tym, co ukazuje miłość Chrystusa do Jego owczarni. [...] Dar z siebie, źródło i synteza miłości pasterskiej, jest przeznaczony dla Kościoła. Tak postąpił Chrystus, »który umiłował Kościół i wydał za niego samego siebie« (Ef 5, 25); tak winien postępować także kapłan. [...] Dar z siebie dla Kościoła dotyczy Kościoła jako Ciała i Oblubienicy Jezusa Chrystusa. Dlatego więc miłość kapłana obejmuje najpierw Jezusa Chrystusa: jedynie gdy kocha i służy Chrystusowi, Głowie i Oblubieńcowi, miłość ta staje się źródłem, sprawdzianem, miarą i pobudką do miłości i posługi kapłana dla Kościoła, Ciała i Oblubienicy Chrystusa”<sup>51</sup>.

Życie duchowe kapłana realizowane w postawie „daru z siebie” domaga się radykalizmu ewangelicznego. Oznacza to przyjęcie w swoim życiu dynamiki rad ewangelicznych: posłuszeństwa, czystości i ubóstwa, które stanowią konkretny wyraz miłości pasterskiej. Jest ona bowiem jakby znakiem sakramentalnym miłości Dobrego Pasterza w stosunku do swoich owiec, za które oddaje On swoje życie (por. J 10, 1–18)<sup>52</sup>.

Posłuszeństwo to usposobienie ducha, dzięki któremu kapłan gotów jest szukać nie swojej woli, ale woli Tego, który go posłał. Wzór takiej postawy odnajdujemy w posłuszeństwie Chrystusa, które poprzez *kenozę* stało się przyczyną naszego odkupienia (por. Flp 2, 8–11)<sup>53</sup>. Posłuszeństwo kapłańskie posiada charakter apostołowski, wspólnotowy i pastoralny, służąc budowaniu Kościoła poprzez stałą dyspozycyjność kapłana w podejmowaniu zadań wyznaczonych mu przez władzę kościelną. To dobrowolne i odpowiedzialne

<sup>49</sup> DK 14.

<sup>50</sup> Por. PDV 26.

<sup>51</sup> PDV 23; por. J. Międzybrodzki, *dz. cyt.*, s. 363–372; J. Nawrot, *Pojęcie kapłańskiej „caritas pastoralis”*, „Studia Gdańskie” 13(2000), s. 27–36.

<sup>52</sup> Por. DP 15–17; PDV 49; H. Urs von Balthasar, *Odpowiedź wiary*, Poznań 2007, s. 135–154.

<sup>53</sup> Por. R. Wróbel, *Nie skorzystał ze sposobności...*, „Pastores” 43(2009), s. 114–123.

posłuszeństwo z natury swej wymaga, aby kapłani w wypełnianiu swych obowiązków, inspirowani miłością jako „darem z siebie”, roztropnie poszukiwali nowych dróg realizacji swego posłannictwa dla większego dobra Kościoła<sup>54</sup>.

Czystość w celibacie ma dla współczesnego świata szczególnie charakter znaku miłości kapłana do Boga i do Jego ludu. Celibat kapłański jest „darem z siebie” w Chrystusie i z Chrystusem dla Jego Kościoła. Właściwe życie duchowe kapłana wymaga, aby celibat był rozumiany i przeżywany nie jako rzeczywistość negatywna, lecz jako aspekt pozytywnego ukierunkowania, jako bodziec miłości pasterskiej, jako szczególny udział w ojcostwie Boga i w płodności duchowej Kościoła oraz jako świadczenie wobec świata o królestwie eschatologicznym<sup>55</sup>. Związany z kapłaństwem celibat wskazuje na Boga jako na Kogoś, dla którego człowiek może i powinien nie tylko „pozostawić wszystko” (por. Łk 5, 11), ale także uczynić całkowity dar z samego siebie. Dzięki celibatowi łatwiej jest kapłanowi poświęcić się dla wspólnoty, wśród której duszpasterzuje, oraz bardziej owocnie wyrazić swą dyspozycyjność wobec Kościoła<sup>56</sup>.

Ubóstwo ewangeliczne polega na podporządkowaniu wszystkich dóbr najwyższemu dobru Boga i Jego Królestwa. Postawa życiowa wynikająca z praktykowania tej rady ewangelicznej chroni i podtrzymuje w kapłanie wewnętrzną wolność. Pociąga to za sobą eklezjalne korzystanie z otrzymywanych dochodów, których po zabezpieczeniu swojego godnego utrzymania, używa on dla dobra Kościoła i pełnienia dzieł miłosierdzia. Ubóstwo ma również charakter pastoralny, gdyż pomaga kapłanowi uważać biednych i najsłabszych za powierzonych mu w szczególny sposób. Czyni ono kapłana dyspozycyjnym i gotowym pójść wszędzie tam, gdzie jest najbardziej potrzebny. Realizacja rady ubóstwa sprawia, że prezbiter potrafi okazać solidarność z ubogimi i cierpiącymi, będąc wrażliwym na wielorakie problemy społeczne oraz ekonomiczne<sup>57</sup>.

Synteza duchowego wymiaru kapłańskiego powołania jako drogi ku świętości zawarta jest w słowach następcy Jana Pawła II na Stolicy Piotrowej – papieża Benedykta XVI, który w 2006 roku w archikatedrze warszawskiej skierował do polskich kapłanów następujące przesłanie: „Wielkość Chrystusowego kapłaństwa może przerażać. Jak św. Piotr możemy wołać: »Odejdź ode mnie, Panie, bo jestem człowiek grzeszny« (Łk 5, 8), bo z trudem przychodzi nam uwierzyć, że to właśnie nas Chrystus powołał. Czy nie mógł On wybrać kogoś innego, bardziej zdolnego, bardziej świętego? A właśnie na każdego z nas padło pełne miłości spojrzenie Jezusa, i temu Jego spojrzeniu trzeba zaufać. [...] Wierni oczekują od kapłanów tylko jednego, aby byli specjalistami od spotkania człowieka z Bogiem. Nie wymaga się od księdza, by był ekspertem w sprawach ekonomii, budownictwa czy polityki. Oczekuje się od niego,

<sup>54</sup> por. DK 15; PDV 28; J. Międzybrodzki, *dz. cyt.*, s. 476–485.

<sup>55</sup> Por. PDV 29; H. Simon, *Skończyć z celibatem?*, „Pastores” 47(2010), s. 92–101.

<sup>56</sup> Por. DK 16.

<sup>57</sup> Por. J. Międzybrodzki, *dz. cyt.*, s. 469–476; R. Szmydki, *Miejsce pieniądza*, „Pastores” 46(2010), s. 99–107.

by był ekspertem w dziedzinie życia duchowego. [...] Aby przeciwstawić się pokusom relatywizmu i permissywizmu nie jest wcale konieczne, aby kapłan był zorientowany we wszystkich aktualnych, zmiennych trendach; wierni oczekują od niego, że będzie raczej świadkiem odwiecznej mądrości, płynącej z objawionego Słowa. Dbanie o jakość osobistej modlitwy oraz o dobrą formację teologiczną owocuje w życiu<sup>58</sup>.

#### 2.4. Wymiar sakramentalny

Jan Paweł II w jednym z Listów do kapłanów na Wielki Czwartek napisał: „To, co dokonało się w czasie Ostatniej Wieczerzy, uczyniło Chrystusowe kapłaństwo sakramentem Kościoła. Stało się ono do końca czasów znakiem jego tożsamości i źródłem tego życia w Duchu Świętym, które Kościół otrzymuje stale od Chrystusa<sup>59</sup>. Kapłan jest w Kościele i dla Kościoła sakramentalnym uobecnieniem Jezusa Chrystusa Głowy i Pasterza, głosząc Jego słowo, powtarzając Jego znaki przebaczenia i daru zbawienia oraz dzieląc Jego pełną miłości troskę aż do całkowitego złożenia „daru z siebie” za owczarnię, którą gromadzi w jedno i prowadzą do Ojca przez Chrystusa w Duchu Świętym<sup>60</sup>.

Aby wniknąć w głębię tego misterium, warto przywołać słowa Chrystusa skierowane do uczniów: „Beze Mnie nic nie możecie uczynić” (J 15, 5). Stwierdzenie to jest z jednej strony znakiem całkowitej zależności, a jednocześnie wielkości daru, jakim jest realizowanie misji kapłańskiej. Prezbiter tylko dzięki zjednoczeniu z Chrystusem na mocy sakramentu święceń, może odpuszczać grzechy i wymawiać nad chlebem i winem słowa: „To jest Ciało Moje, to jest Moja Krew”. Sprawując Eucharystię, działa on bowiem *in persona Christi*. To, czego Chrystus dokonał na ołtarzu Krzyża i co wcześniej ustanowił w Wieczerniku jako sakrament Eucharystii, kapłan ponawia mocą Ducha Świętego<sup>61</sup>.

Jan Paweł II stwierdza: „Jako szafarz Bożych tajemnic, jest kapłan szczególnym świadkiem Niewidzialnego w świecie. Jest bowiem szafarzem dóbr niewidzialnych i niewymiernych, należących do porządku duchowego i nadprzyrodzonego<sup>62</sup>. Kapłan, sprawując święte znaki dla innych, jednocześnie sam odnajduje w nich swoją najgłębszą tożsamość. Będąc na służbie świętości, która ma swe źródło w Chrystusie, czerpie on z Niego jak ze źródła to wszystko, co usłysza Lud

<sup>58</sup> Benedykt XVI, *Przemówienie podczas spotkania z duchowieństwem w archikatedrze warszawskiej*, w: *Trwajcie mocni w wierze. Przemówienia i homilie Benedykta XVI w Polsce*, 25-28 maja 2006, Marki 2006, s. 24-26.

<sup>59</sup> Jan Paweł II, *List do kapłanów na Wielki Czwartek 1989 roku*, n. 1.

<sup>60</sup> Por. PDV 15.

<sup>61</sup> Por. Jan Paweł II, *Dar i Tajemnica...*, s. 74; Tenże, *Być kapłanami według Serca Chrystusa. Przemówienie podczas spotkania z duchowieństwem diecezji rzymskiej* (6 marca 2003), 2, „L'Osservatore Romano” (2003, nr 5, s. 36-38.

<sup>62</sup> Jan Paweł II, *Dar i Tajemnica...*, s. 84.

Boży i jego samego. Dotyczy to zwłaszcza dwóch sakramentów – Eucharystii oraz Pokuty i Pojednania.

Kościół w swoim nauczaniu stwierdza wyraźnie, że święcenia kapłańskie są warunkiem koniecznym dla ważności celebracji Eucharystii<sup>63</sup>. Dlatego Jan Paweł II z mocą podkreśla: „Nie ma bowiem Eucharystii bez kapłaństwa, podobnie jak nie istnieje kapłaństwo bez Eucharystii”<sup>64</sup>. Nikt nie może zatem powiedzieć „To jest Ciało Moje” i „To jest kielich Krwi Mojej” inaczej, jak tylko w imię i zastępując Chrystusa, jedyne najwyższego Kapłana Nowego i Wiecznego Przymierza (por. Hbr 8–9). To On, działając przez posługę kapłanów, składa Ofiarę Eucharystyczną. Myśl tę podejmuje „Katechizm Kościoła Katolickiego”, stwierdzając: „W służbie eklezjalnej wyświęconego kapłana jest obecny w swoim Kościele sam Chrystus, jako Głowa swojego Ciała, jako Pasterz swojej owczarni, Arcykapłan odkupieńczej ofiary, nauczyciel Prawdy. To właśnie wyraża Kościół, mówiąc, że kapłan na mocy sakramentu święceń działa w »osobie Chrystusa-Głowy« (*in persona Christi Capitis*)”<sup>65</sup>.

Jan Paweł II podkreśla: „Kapłaństwo jest do samych korzeni kapłaństwem Chrystusa. To On składa w ofierze Bogu siebie samego, swoje Ciało i Krew, a tą właśnie Ofiarą dokonuje usprawiedliwienia w oczach Ojca całej ludzkości, a pośrednio całego stworzenia. Kapłan sprawując codziennie Eucharystię, zstępuje do głębi tego misterium. Dlatego sprawowanie Eucharystii powinno być dla niego najważniejszym i świętym wydarzeniem dnia i centrum całego życia”<sup>66</sup>. Rozważając zaś słowa wieńczące konsekrację eucharystyczną: „To czynicie na moją pamiątkę”, Jan Paweł II zauważa: „Mamy tu do czynienia z »pamiątką« w znaczeniu biblijnym, która uobecnia samo wydarzenie. Jest to pamiątka – obecność! Tajemnica tego cudu polega na działaniu Ducha Świętego, którego kapłan przyzywa wyciągając ręce nad darami chleba i wina: »Uświęć te dary mocą Twojego Ducha, aby się stały dla nas Ciałem i Krwią naszego Pana Jezusa Chrystusa«. A więc to nie kapłan przypomina wydarzenie Męki, Śmierci i Zmartwychwstania Chrystusa, to Duch Święty sprawia, że te wydarzenia urzeczywistniają się na ołtarzu przez posługę kapłana. Kapłan prawdziwie działa *in persona Christi*. To, czego Chrystus dokonał na ołtarzu krzyża, a przedtem ustanowił jako Sakrament w Wieczerniku, tego kapłan dokonuje w mocy Ducha Świętego. Zostaje w tym momencie ogarnięty Jego mocą i słowa, które wypowiada, zyskują to samo znaczenie, jakie miały słowa Chrystusa w czasie Ostatniej Wieczerzy”<sup>67</sup>. Dlatego celebracja Eucharystii nie jest tylko jednym z wielu codziennych obowiązków prezbitera, który trzeba „odprawić”, ale najistotniejszym dziełem zbawczym Chrystusa dokonującym się w kapłanie i przez kapłana<sup>68</sup>.

<sup>63</sup> Por. KK 10; KKK 1411.

<sup>64</sup> Jan Paweł II, *Dar i Tajemnica...*, s. 75.

<sup>65</sup> KKK 1548; por. KK 10; KL 33; DP 2.

<sup>66</sup> Jan Paweł II, *Dar i Tajemnica...*, s. 73; por. P. M. Gajda, *dz. cyt.*, s. 179–185.

<sup>67</sup> Jan Paweł II, *Dar i Tajemnica...*, s. 74.

<sup>68</sup> Por. J. Międzybrodzki, *dz. cyt.*, s. 144–152.

Stanowi to wezwanie to radykalnej przemiany życia prezbitera, tak, aby jego egzystencja stała się „egzystencją eucharystyczną”. W swym ostatnim Liście do kapłanów na Wielki Czwartek Jan Paweł II, rozważając słowa konsekracji eucharystycznej: „Bierzcie i jedzcie... Bierzcie i pijcie...”, stwierdza: „W pewnym sensie kapłan powinien uczyć się wypowiadać je również w odniesieniu do siebie, w prawdzie i z wielkodusznością: »bierzcie i jedzcie«. Jego życie bowiem ma sens, jeśli potrafi on uczynić z siebie dar, oddając się do dyspozycji wspólnoty, służąc każdemu, kto jest w potrzebie”<sup>69</sup>.

Z Eucharystii czerpie zatem swą najgłębszą motywację powołanie kapłańskie jako realizacja dynamiki „daru z siebie”. W związku z tym Jan Paweł II wyznaje: „Po pięćdziesięciu latach kapłaństwa mogę powiedzieć, że z dnia na dzień coraz pełniej odkrywa się w owym *Mysterium fidei* sens własnego kapłaństwa: miarę daru, który ono stanowi, oraz miarę odpowiedzi, której ten dar oczekuje. Dar jest zawsze większy! I dobrze, że tak jest. Dobrze, że człowiek nigdy nie może powiedzieć, że już w pełni odpowiedział na dar. Ten dar jest mu wciąż zadany! Mieć świadomość tego, to znaczy żyć w pełni swoim kapłaństwem”<sup>70</sup>. Kapłan winien zatem nieustannie pamiętać, że „Eucharystia jest centrum, z którego wszystko promieniuje i ku któremu wszystko prowadzi [...] W ciągu stuleci liczni kapłani znajdowali w Eucharystii pokrzepienie obiecanie im przez Jezusa w dniu Ostatniej Wieczery, sposób na przewyciężenie samotności, pomoc w znoszeniu cierpień, pokarm dający siłę, by znów wyruszyć w drogę po każdym rozczarowaniu, wewnętrzną energię, która pozwala dochować wierności dokonanemu wyborowi”<sup>71</sup>.

Inny, bardzo istotny sakrament, którego kapłan jest szafarzem, stanowi pokuta i pojednanie. Posługa w konfesjonale pozwala mu stawać się świadkiem i narzędziem Bożego Miłosierdzia, sprawiającego cuda „w duszy ludzkiej, która przyjmuje łaskę nawrócenia”<sup>72</sup>. Służąc innym poprzez ten sakrament, każdy kapłan sam powinien „doświadczać tego Bożego Miłosierdzia przez regularną własną spowiedź i kierownictwo duchowe”<sup>73</sup>. W życiu prezbitera źródłem duchowego umocnienia jest bowiem spotkanie z Chrystusem w sakramencie pokuty i pojednania. Bóg jako miłosierny Ojciec wychodzi na spotkanie człowiekowi zranionemu grzechem. Nawet, gdy jesteśmy jeszcze daleko, On widzi nas i głęboko wzruszony wybiega naprzeciw, aby rzucić się nam na szyję i ucałować swoje powracające dzieci (por. Łk 15, 20)<sup>74</sup>.

Dlatego na drodze realizowania powołania kapłańskiego wielkie znaczenie ma sakramentalne spotkanie kapłana z Miłosiernym Ojcem. W tym kontekście

<sup>69</sup> Jan Paweł II, *List do kapłanów na Wielki Czwartek 2005 roku*, n. 3.

<sup>70</sup> Jan Paweł II, *Dar i Tajemnica*, dz. cyt., s. 76.

<sup>71</sup> Jan Paweł II, *List do kapłanów na Wielki Czwartek 2000 roku*, n. 14.

<sup>72</sup> Jan Paweł II, *Dar i Tajemnica...*, s. 84.

<sup>73</sup> *Tamże*.

<sup>74</sup> Por. M. I. Rupnik, *Gli si gettò al collo*, Roma 1997, s. 49–56; J. Bramorski, *Nawrócenie jako droga do Ojca*, „Studia Gdańskie” 13(2000), s. 49–62.

Jan Paweł II podkreśla: „Kapłan, ażeby mógł być dobrym i skutecznym szafarzem Pokuty, powinien uciekać się do źródła łaski i świętości, jakim jest ten Sakrament. My, kapłani, możemy z własnego doświadczenia śmiało powiedzieć, że im pilniej korzystamy z Sakramentu Pokuty, przystępując doń często i dobrze przygotowani, tym lepiej sami wypełniamy posługę spowiedników i jej dobrodziejstwo zapewniamy penitentom. W dużej mierze natomiast posługa ta traci swą skuteczność, jeśli w jakikolwiek sposób przestajemy być dobrymi penitentami. Taka jest wewnętrzna logika tego wielkiego sakramentu”<sup>75</sup>.

### 2.5. Słuchanie i głoszenie Słowa Bożego

Kapłan jest sługą Słowa, Jego pierwszym słuchaczem, który wzywa innych do posłuszeństwa wiary, która „rodzi się z tego, co się słyszy, tym zaś, co się słyszy, jest słowo Chrystusa” (Rz 10, 17). Kapłańskie głoszenie Dobrej Nowiny powinno polegać na wprowadzaniu człowieka w relację z Bogiem poprzez uczenie modlitwy, która jest wiarą w działaniu. Tylko bowiem dzięki doświadczeniu życia z Bogiem oczywiste staje się Jego istnienie. „Mówienie o Bogu” musi zawsze iść w parze z „rozmową z Bogiem”. Wtedy „słowo do Boga” będzie wewnątrz „słowa o Bogu”<sup>76</sup>. W dziele ewangelizacji nie mamy bowiem zdobywać ludzi dla siebie, ale dla Boga i w imieniu Boga. Wszystkie metody duszpasterskie będą jałowe, jeśli nie znajdą swego fundamentu w dialogu przyjaźni z Chrystusem<sup>77</sup>. Przepowiadane przez kapłana Słowo Boże musi zatem zawsze wypływać z jego głębokiej modlitwy, „aby Bóg otworzył nam podwoje dla słowa, dla wypowiedzenia tajemnicy – Chrystusa” (Kol 4, 3).

Trzeba „słuchać” Słowa, aby móc je owocnie „przepowiadać”. Konieczność takiego podejścia do Pisma Świętego wyraża słynne ostrzeżenie św. Augustyna, aby żaden kapłan nie stał się „próżnym głosicielem Słowa Bożego na zewnątrz, nie będąc wewnątrz jego słuchaczem”<sup>78</sup>. Nauczanie powinno wyrastać z medytacji i ze studium, a także być poparte przykładem życia, na co zwraca uwagę św. Ignacy Antiocheński: „Lepiej jest milczeć i być niż mówić, a nie być. Nauczanie skuteczne jest wtedy, gdy czyni się to, czego się naucza. [...] Ktokolwiek pojmuje słowa Chrystusa, ten potrafi również zrozumieć Jego milczenie, i w ten sposób stać się doskonałym: słowem działać i ujawniać się w milczeniu”<sup>79</sup>. Aby słowo mogło być wypowiedziane ze zbawczą mocą, potrzebne jest zatem milczenie – przedtem i potem. Słowo wybrzmiewa i znajduje swe dopełnienie w adoracyjnym milczeniu.

<sup>75</sup> PDV 31; por. J. Szcześniak, *Stały spowiednik*, „Pastores” 3(2009), s. 51–60.

<sup>76</sup> Por. F. Varillon, *Pokora Boga*, Paryż 1982, s. 12.

<sup>77</sup> Por. J. Ratzinger, *Nowa ewangelizacja*, „L'Osservatore Romano” 2001, nr 6, s. 35–39.

<sup>78</sup> Św. Augustyn, *Sermo*, 179, 1: PL 38, 966, cyt. za KO 25; por. PDV 47.

<sup>79</sup> Św. Ignacy Antiocheński, *List do Efezjan*, w: *Liturgia Godzin*, t. 3, Poznań 1987, s. 66.

Związane jest to z codziennym obowiązkiem sprawowania przez kapłana Liturgii Godzin, „w której słuchając Boga przemawiającego do swego ludu i wspominając tajemnice zbawienia, wysławia się bez przerwy Boga śpiewem i modlitwą oraz prosi o zbawienie całego świata”<sup>80</sup>. Przez modlitwę brewiarzową, która jest przedziwnym dialogiem człowieka z Bogiem we wspólnocie Kościoła, w sercu kapłana umacnia się postawa miłości jako „daru z siebie”. Gdy otwiera on brewiarz, może doświadczyć tego, że nie jest już sam, gdyż jednoczy się z modlitwą Chrystusa i całego Kościoła. Liturgia Godzin jest bowiem „głosem Oblubienicy przemawiającej do Oblubieńca”, a także modlitwą, „w której Chrystus wraz ze swoim Ciałem zwraca się do Ojca”<sup>81</sup>. Wówczas, jak zauważa św. Augustyn, „rozpoznamy nasze głosy w głosie Chrystusa, a Jego głos w naszych głosach”<sup>82</sup>. Kongregacja ds. Duchowieństwa podkreśla, że kapłan otrzymał przywilej „przemawiania do Boga w imieniu wszystkich”, stając się „jakby ustami całego Kościoła”. Poprzez modlitwę jego posługa głoszenia Słowa nabiera pełni mocy Ducha Świętego, skutecznie wyjednując światu zbawienie<sup>83</sup>. Dlatego celem życia i posługi kapłanów jest słuchanie i głoszenie Ewangelii, aby dzięki „wierze, która rodzi się ze słuchania” (por. Rz 10, 17), nieustannie budować Kościół. Poprzez namaszczenie w sakramencie kapłaństwa Duch Święty upodabnia prezbiterów do Chrystusa, kształtuje ich i ożywia swoją miłością, wyznaczając im w Kościele zadanie głoszenia Ewangelii wszelkiemu stworzeniu i zabiegania o to, aby wszyscy ochrzczeni osiągnęli pełnię życia chrześcijańskiego<sup>84</sup>.

## 2.6. Wymiar pastoralny

Chrystus powołując Apostołów zlecił im pełnienie posługi pasterskiej. Ta misja została przekazana następcom Apostołów – biskupom i kapłanom. Jan Paweł II zaznacza, że określenie „pasterz” jest zarezerwowane wyłącznie dla kapłana. Pozostali wierni nie mogą zastąpić go w tej roli<sup>85</sup>. Święcenia prezbiteratu są zatem, jak stwierdza Kodeks Prawa Kanonicznego, niezbędnym warunkiem do mianowania kogoś proboszczem<sup>86</sup>.

Jan Paweł II podkreślił, że kapłaństwo „jest »posługą« względem wspólnoty wierzących. Nie pochodzi jednakże od tej wspólnoty, z jej jak gdyby wezwania

<sup>80</sup> KPK, kan. 1173; por. KPK, kan. 276 § 2.

<sup>81</sup> KL 84; por. PDV

<sup>82</sup> Św. Augustyn, *Enarrationes in Psalmos*, 85, 1: CCL 39.

<sup>83</sup> Por. Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Kapłan – pasterz i przewodnik wspólnoty parafialnej*, n. 14.

<sup>84</sup> Por. PDV 15; P. M. Gajda, *dz. cyt.*, s. 150–155.

<sup>85</sup> Por. Jan Paweł II, *Przemówienie do uczestników planarnego posiedzenia Kongregacji ds. Duchowieństwa ...*, s. 29–30.

<sup>86</sup> Por. KPK, kan. 521 § 1.

i »delegacji«. Jest darem dla tej wspólnoty, który pochodzi od samego Chrystusa, z pełni Jego własnego kapłaństwa. [...] Spełniamy tę służbę, poprzez którą sam Chrystus nieustannie »służy« Ojcu w dziele naszego zbawienia. Cała nasza kapłańska egzystencja jest – i powinna być – głęboko przeniknięta tą służbą, jeśli z pełnym pokryciem mamy sprawować Ofiarę eucharystyczną *in persona Christi*<sup>87</sup>.

Rozpatrując relację kapłana do wspólnoty, której jest on pasterzem, Jan Paweł II zaznacza: „Kapłan zostaje w szczególny sposób uzdolniony do tego, aby w dziedzinie duszpasterskiej być człowiekiem »komunii«<sup>88</sup>. Stąd potrzebni są kapłani, którzy pragną być źródłami jedności dla wszystkich ludzi, którzy nie tylko w swoim wnętrzu noszą obraz Chrystusa, lecz także ukazują Go w zewnętrznym postępowaniu, tak że wszyscy i wszędzie mogą Go rozpoznać. Poprzez przyjęte święcenia, kapłan zostaje w szczególny sposób uzdolniony do tego, aby w dziedzinie duszpasterskiej był przewodnikiem gotowym do służenia wszystkim. Jest on wezwany do umacniania jedności wiernych z Chrystusem oraz wzajemnych więzi pomiędzy nimi. Zgodnie z podwójnym wymiarem pastoralnej funkcji Chrystusa (por. Mt 20, 28; Mk 10, 45; Łk 22, 27), kapłan w powierzonej mu wspólnotie wypełnia zarówno zadanie jednoczenia, jak i służby<sup>89</sup>.

### 2.7. Miłość jako zasada jednocząca życie i posługę

Jan Paweł II niejednokrotnie zwracał uwagę, że kapłaństwo sakramentalne „domaga się szczególnej niepodzielności życia i służby. Ta właśnie niepodzielność stanowi najgłębiej o naszej kapłańskiej tożsamości<sup>90</sup>. W czym tkwi tajemnica wspaniałej harmonii pomiędzy życiem a posługą Jana Pawła II? Można ją wyjaśnić przez miłość pasterską, która leży u podstaw kapłańskiego powołania. Posługa kapłana, właśnie dlatego, że jest udziałem w zbawczej posłudze Jezusa Chrystusa Dobrego Pasterza, musi na nowo wyrażać i urzeczywistniać Jego miłość, która stanowi jednocześnie źródło i ducha służby kapłana oraz jego „daru z siebie”. Według określenia św. Augustyna, posługa kapłańska jest *amoris officium* (służbą miłości). Dlatego życie prezbitera stałoby się czymś niezrozumiałym i pozbawionym sensu, gdyby zabrakło w nim miłości. Kapłaństwo to tajemnica „szczególnej wymiany” (*admirabile commercium*) pomiędzy Bogiem a człowiekiem. Człowiek oddaje Chrystusowi swoje człowieczeństwo, by mógł się On nim posłużyć jako narzędziem zbawienia<sup>91</sup>. Chrystus zaś niejako „daje siebie” kapłanowi, aby dzięki szczególnemu zjednoczeniu *in persona*, kapłan stawał się *alter Christus*, dla kontynuowania dzieła

<sup>87</sup> Jan Paweł II, *List do kapłanów na Wielki Czwartek 1979 roku*, n. 4.

<sup>88</sup> PDV 18.

<sup>89</sup> Por. Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Kapłan – pasterz i przewodnik wspólnoty parafialnej*, n. 9.

<sup>90</sup> Jan Paweł II, *List do kapłanów na Wielki Czwartek 1989 roku*, n. 4.

<sup>91</sup> Por. Jan Paweł II, *Dar i Tajemnica*, dz. cyt., s. 70.

„odnowienia wszystkiego w Nim” (por. Ef 1, 10). Przez analogię można to wyrazić słowami Modlitwy Arcykapłańskiej: „Wszystko bowiem moje jest Twoje, a Twoje jest moje” (J 17, 10). W nich odsłania się bowiem głębia wzajemnego „daru z siebie”, który jest istotą miłości. W kontekście Ostatniej Wieczerzy Jan Paweł II zauważył, że Chrystus nie powiedział wówczas do Apostołów, aby „głosili” czy „opowiadali” to na Jego pamiątkę, ale aby to „czynili”. Kapłaństwo było dla Jana Pawła II „sakramentem czynu” realizowanym w duchu miłości jako „daru z siebie”, która wzrasta dzięki codziennej Eucharystii i modlitwie. Z tego źródła rodziły się jego wielkie duchowe zwycięstwa, które „zmieniły oblicze ziemi”.

Co dzisiaj powiedziałaby nam o kapłaństwie Jan Paweł II? Odpowiadając na to pytanie, warto przypomnieć, że podczas swej pierwszej pielgrzymki do Polski w 1979 r., Ojciec Święty wypowiedział w Częstochowie znamiennej przestrożę, że „Kościół najłatwiej pokonać przez kapłanów”<sup>92</sup>. Już wówczas bowiem Papież dostrzegł obecny we współczesnym świecie, a ostatnio coraz bardziej nasilający się atak na księży i na Kościół. Dlatego jeśli dzisiaj Jan Paweł II prosiłby nas o coś, to chyba właśnie o modlitwę w intencji kapłanów. O potrzebie tej modlitwy przypomniał nam również Papież Benedykt XVI, ogłaszając Rok Kapłański i wzywając, aby z wierności Chrystusa, z Jego zbawczej mocy, wyrastała wierność i świętość kapłanów. Bo bez świętych kapłanów, żyjących według logiki „daru z siebie”, Kościół trzeciego tysiąclecia nie będzie mógł w pełni promieniować świętością, do której prowadził nas niestrudzenie swym życiem i myślą Sługa Boży Jan Paweł II.

## Literatura

- Augustyn, *Enarrationes in Psalmos*, 85, 1: CCL 39.
- Benedykt XVI, *Przemówienie podczas spotkania z duchowieństwem w archikatedrze warszawskiej*, w: *Trwajcie mocni w wierze. Przemówienia i homilie Benedykta XVI w Polsce, 25–28 maja 2006*, Marki 2006.
- Benedykt XVI, *Rok Kapłański będzie czasem pogłębienia misyjnego wymiaru kapłaństwa. Przemówienie do uczestników sesji plenarnej Kongregacji ds. Duchowieństwa (16.03.2009)*, „L'Osservatore Romano” 30(2009), nr 5.
- Bramorski J., *Nawrócenie jako droga do Ojca*, „Studia Gdańskie” 2000.
- Bramorski J., *Rozpalić charyzmat Boży. Permanentna formacja kapłanów w świetle aktualnych wskazań Kościoła*, „Ateneum Kapłańskie” 2005, z. 2.
- Buttiglione R., *Mysł Karola Wojtyły*, Lublin 1996.
- Castellano Cervera J., *La rilettura della fede in Giovanni della Croce (1948) e il magistero odierno di Giovanni Paolo II. Continuità e novità*, w: E. Kaczyński (red.), *Fede di Studio e Obbedienza di Pastore*, Roma 1999.
- Gajda P. M., *Wybrany, konsekrowany i posłany. Kapłan w świetle dokumentów Nauczycielskiego Urzędu Kościoła*, Tarnów 2006.

<sup>92</sup> Jan Paweł II, *Przemówienie do księży zgromadzonych w katedrze (Częstochowa, 6.06.1979)*, w: *Pielgrzymki do Ojczyzny*, dz. cyt., s. 121.

- Gerhards A., „*In persona Christi*” – „*in nomine Ecclesiae*”. Obraz ról posługi kapłańskiej według świadectw anafor orientalnych, „Warszawskie Studia Teologiczne” 2005.
- Ignacy Antiocheński, *List do Efezjan*, w: *Liturgia Godzin*, t. 3, Poznań 1987.
- Jan Paweł II *Adhortacja O formacji kapłanów we współczesnym świecie „Pastores dabo vobis”*.
- Jan Paweł II, *Być kapłanami według Serca Chrystusa. Przemówienie podczas spotkania z duchowieństwem diecezji rzymskiej* (6 marca 2003), 2, „L'Osservatore Romano” 2003, nr 5.
- Jan Paweł II, *Dar i Tajemnica*, Kraków 1996.
- Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. kanonizacyjnej bł. Kingi* (Stary Sącz, 16.06.1999), 4, w: *Pielgrzymki do Ojczyzny. Przemówienia i homilie*, Kraków 2005.
- Jan Paweł II, *List do kapłanów na Wielki Czwartek 1979 roku*.
- Jan Paweł II, *List do kapłanów na Wielki Czwartek 1989 roku*.
- Jan Paweł II, *List do kapłanów na Wielki Czwartek 1989 roku*.
- Jan Paweł II, *List do kapłanów na Wielki Czwartek 2000 roku*.
- Jan Paweł II, *List do kapłanów na Wielki Czwartek 2005 roku*.
- Jan Paweł II, *Przemówienie do uczestników plenarnego posiedzenia Kongregacji ds. Duchowieństwa* (23.11. 2001), „L'Osservatore Romano” 2002, nr 4.
- Jan Paweł II, *Wstańcie, chodźmy!*, Kraków 2004.
- K. Wojtyła, *Poezje i dramaty*, Kraków 1986, s. 45.
- Kaczyński E., *Moje spotkania z Janem Pawłem II*, Warszawa 2008;
- Katechizm Kościoła Katolickiego.
- Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Kapłan – pasterz i przewodnik wspólnoty parafialnej*.
- Ludwik Maria Grignon de Montfort, *Traktat o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny*, 233, Turyn 1982, s. 177.
- Międzybrodzki J., *Duchowość kapłana w nauczaniu Jana Pawła II*, Katowice 2007.
- Navone J., *Dono di sé e comunione. La Trinità e l'umana realizzazione*, Assisi 1990.
- Nawrot J., *Pojęcie kapłańskiej „caritas pastoralis”*, „Studia Gdańskie” 2000, t. 13.
- Paweł VI, *Evangelii nuntiandi*.
- Poniewierski J., *Gesty Jana Pawła II*, Kraków 2006.
- Porosło K., *Jak należy rozumieć formułę „in persona Christi” ?*, w: L. Wołowski (red.), *Z wami jestem chrześcijaninem*, Kraków 2010.
- Ratzinger J., *Nowa ewangelizacja*, „L'Osservatore Romano” 2001, nr 6, s. 35–39.
- Rupnik M. I., *Gli si gettò al collo*, Roma 1997.
- Simon H., *Skończyć z celibatem?*, „Pastores” 2010, 47.
- Sinka T., *Zarys liturgiki*, Gościkowo-Paradyż 1985.
- Sobór Watykański II, *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym*.
- Sobór Watykański II, *Konstytucja o liturgii*.
- Szcześniak J., *Stały spowiednik*, „Pastores” 2009, nr 3.
- Szmydki R., *Miejsce pieniądza*, „Pastores” 2010, nr 46.
- Urs von Balthasar H., *Odpowiedź wiary*, Poznań 2007.
- Vanhoye A., *Doskonałość*, w: STB.
- Varillon F., *Pokora Boga*, Paryż 1982.
- Weigel G., *Świadek nadziei. Biografia papieża Jana Pawła II*, Kraków 2000.
- Wojtyła K., *Notatki na marginesie Konstytucji „Gaudium et spes”*, „Ateneum Kapłańskie” 1970, z. 1.
- Wróbel R., *Nie skorzystał ze sposobności...*, „Pastores” 2009, nr 43.

## Priesthood as the gift of selfgiving in the life and thought of John Paul II

### Summary

The theological and anthropological category of “the gift of selfgiving”, through which a man can fully realize his life vocation, can be accepted as a certain kind of “interpretative key” of priesthood theology seen by John Paul II”. The gift of selfgiving” becomes the vital condition of participating and building community of people (*communio personarum*). In such a perspective, priestly vocation, as the meeting of persons done in the dialogue between God and a human being, leads to discovering dynamism of the “gift of selfgiving”. According to John Paul II, priestly vocation is a gift and a mystery. For received and accepted gift of vocation calls for accepting it by free and unbiased gift of selfgiving for God, and for people. This mutuality in the attitude of the gift, discovers the depth of the mystery of love, which as *caritas pastoralis* constitutes the rule, uniting the life and ministry of the presbyter. Priestly attitude of John Paul II is the best confirmation of his teaching about priesthood as “the gift of selfgiving” and at the same time this teaching is the reflection of his personal priestly holiness.

Key words: priesthood, gift of selfgiving, *caritas pastoralis*